

Sygn. akt VI ACa 1892/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 stycznia 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA Marcin Łochowski (spr.)

Sędziowie: SA Grażyna Kramarska

SO (del.) Mariusz Jabłoński

Protokolant: starszy sekretarz sądowy Magdalena Męczkowska

po rozpoznaniu w dniu 24 stycznia 2017 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) Spółki Akcyjnej w W.

przeciwko (...)

o nałożenie kary pieniężnej

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 10 stycznia 2014 r.

sygn. akt XX GC 758/12

1. oddala apelację;

2. zasądza od (...) na rzecz (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. kwotę 7.500 (siedem tysięcy pięćset) zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego i kasacyjnego.

Sygn. akt VI ACa 1892/16

UZASADNIENIE

Decyzją z 9 lipca 2012 r. Nr (...) (...) stwierdził naruszenie przez spółkę (...) S.A. z siedzibą w W. art. 18 ust. 1 i 5 ustawy z dnia 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji (t.j. Dz.U. z 2011 r. Nr 43, poz. 226 ze zm. – dalej, jako: „u.r.t.”) oraz § 2 i § 5 ust. 3 rozporządzenia (...) z dnia 23 czerwca 2005 r. w sprawie kwalifikowania audycji lub innych przekazów mogących mieć negatywny wpływ na prawidłowy fizyczny, psychiczny i moralny rozwój małoletnich oraz audycji lub innych przekazów przeznaczonych dla danej kategorii wiekowej małoletnich, stosowania wzorów symboli graficznych i formuł zapowiedzi (Dz.U. z 2005 r. Nr 130, poz. 1089 ze zm. – dalej, jako: „rozporządzenie (...)”) przez rozpowszechnianie w dniach 2 września, 5 i 19 października 2011 r., o godzinie 21:30 audycji z cyklu (...) i nałożył na powoda karę pieniężną w wysokości 200.000 zł.

Odwołanie od tej decyzji złożył powód, zaskarżając ją w całości.

Wyrokiem z dnia 10 stycznia 2014 r. Sąd Okręgowy w uchylił zaskarżoną decyzję.

Sąd Okręgowy ustalił, że w dniach 21 września, 5, 12 i 19 października 2011 r. zostały wyemitowane odcinki (...)edycji programu z cyklu (...), które spotkały się z krytyką ze strony części odbiorców. Konwencja programu przewidywała prezentacją kandydatek (pełnoletnich kobiet), które były kwalifikowane do kolejnych etapów precastingów lub odpadały z programu. Każda kandydatka świadomie zaakceptowała konwencję programu, gdyż umowa zawierana pomiędzy producentem a uczestniczkami, jak również regulamin konkursu, zawierał szczegółowy opis obowiązków związanych z uczestnictwem w programie.

W odcinku wyemitowanym 21 września 2011 r. w trakcie prezentacji kandydatki A. F. doszło do sytuacji, kiedy jeden z jurorów D. W., za przyzwoleniem kandydatki, dotknął jej piersi, po czym nastąpiła wymiana zdań między jurorami i kandydatką na temat jej wyglądu. W odcinku wyemitowanym 5 października 2011 r. pokazywano sesję zdjęciową z udziałem nagiego modela i ubranych kandydatek. Z kolei w odcinku wyemitowanym 19 października 2011 r. prezentowano sesję zdjęciową, w której kandydatki występowały raz w bieliźnie, a raz nago. Na nagich ujęciach kandydatek widoczne były ich piersi. Pokazano w ten sposób wszystkie kandydatki, oprócz jednej, która ostatecznie odmówiła udziału w sesji.

Na podstawie opinii psychologa Sąd I instancji wywiódł, że program (...) ma walory edukacyjne, ponieważ ukazuje realia pracy modelek, jej wymogów oraz środowiska zawodowego w branży modowej. Sąd Okręgowy zwrócił uwagę na walory społeczne programu, gdyż z opinii biegłej wynikało, że zawiera on przekaz, zgodnie z którym jedyną drogą do realizacji życiowych celów jest ciężka praca i walka, a najlepszym sposobem na utratę wagi są ćwiczenia fizyczne, nie zaś ograniczanie jedzenia. Program ukazał różne aspekty pracy modelki, demitologizując ją i wyraźnie wskazując, że to ciężka praca, polegająca na stałym rozwoju rzemiosła. Ukazana została także hierarchiczna struktura tego zawodu, polegająca na tym, że modelka jest wyrazicielką artystycznej wizji innych osób i niektóre, stawiane jej propozycje mogą nie pokrywać się z jej potrzebami lub oczekiwaniami (np. konieczność zmiany wyglądu przez ścięcie włosów). W opinii biegła podkreśliła także, że objęte zakresem decyzji (...) odcinki programu prezentują jak ważna jest determinacja przy pokonywaniu własnych słabości i realizacji celów. Biegła zwróciła uwagę, iż program (...) propaguje wzorzec dążenia do spełnienia swoich marzeń i determinacji w ich realizacji. W programie pokazane zostały dwa typy zachowań. Pierwsza grupa uczestniczek poświęciła swoje dotychczasowe życie, rezygnując ze szkoły lub pracy by wziąć udział w programie. Druga grupa uczestniczek stawiała wyraźną granicę pomiędzy własnymi wartościami, a tym, co gotowe są poświęcić dla programu. Audycja nie ukazywała jednoznacznie, że należy dążyć do kariery, sukcesu, sławy i pieniędzy za wszelką cenę, chociaż niektóre z uczestniczek prezentowały taką postawę. Ustosunkowując się do kwestii molestowania seksualnego uczestniczek, biegła stwierdziła, że w tych kategoriach rozpatrywać można jedynie dwie sytuacje, które miały miejsce w wyemitowanych programach. Pierwszą był casting z udziałem A. F., w trakcie którego D. W. sprawdzał, czy biust kandydatki nie jest sztuczny, a inni członkowie jury dopuszczali się niestosownych komentarzy. W ocenie biegłej, naruszało to granice przyzwoitości, dobrego smaku. Jurora wykorzystał sytuację zależności. Drugą sytuacją był sesja zdjęciowa z udziałem nagich modelek. Zdaniem biegłej, ujęcia z udziałem nagiej uczestniczki, w obliczu niewyjaśnienia powodów pozwania nago skutkowały seksualizacją przekazu. Biegła podkreśliła także, że w audycji nie ukazano wprost przymusu, lecz zależność pomiędzy łamaniem barier własnego wstydu i intymności a dalszym uczestnictwem w programie. Przekazano ty samym widzom jasny komunikat, że podporządkowanie się oczekiwano realizatorów jest niezbędne do pozostania w programie.

Sąd Okręgowy stwierdził, że wbrew stanowisku(...) sposób prezentacji nagości w programie (...) nie mógł mieć negatywnego wpływu na widzów między 12 a 16 rokiem życia. Żaden odcinek nie zawierał ujęć prezentujących zupełnie nagą osobę, ponieważ w trakcie sesji zdjęciowej z nagim modelem były widoczne tylko jego nagie pośladki, natomiast modelki były ubrane. Fakt, iż jedna z kobiet występowała bez bielizny nie może świadczyć o negatywnym wpływie całej audycji na małoletnich. Także w trakcie nagiej sesji zdjęciowej pokazano jedynie piersi kandydatek, a sposób prezentacji kobiet trudno uznać za wulgarny lub niewłaściwy. Sesje zdjęciowe miały artystyczny wymiar i trudno doszukiwać się w nich innych podtekstów.

Odnosząc się do sytuacji, która miała miejsce podczas castingu wyemitowanego 21 września 2011 r., w trakcie którego D. W. dotyka piersi uczestniczki, Sąd Okręgowy stwierdził, że bez stanowiska uczestniczki programu trudno uznać, iż doszło do molestowania seksualnego, nie wiadomo bowiem, jakie były jej odczucia. Jej zachowanie, a w szczególności fakt, iż sama zachęcała jurora do sprawdzenia czy jej piersi są naturalne, świadczy raczej o tym, iż nie czuła się molestowana. W ocenie Sądu Okręgowego, w tej sytuacji doszło do naruszenia granic osobistych uczestniczki, ale zachowanie jurora, które należy ocenić krytycznie, nie może być uznane za demoralizujące. Ponadto, zachowanie to miało charakter jednostkowy.

Sąd I instancji nie podzielił także argumentów (...) dotyczących propagowania przez sporną audycję negatywnego wzorca zachowań, gloryfikującego sukces, sławę i dążenie do popularności za wszelką cenę. Zdaniem Sądu Okręgowego, program ukazywał wielowymiarowość zawodu modelki, który choć prezentowany w pozytywnym świetle, wymaga wielu poświęceń, pokonywania własnych ograniczeń, znajomości języków obcych, umiejętności pracy w grupie czy zdolności do nawiązywania relacji z drugim człowiekiem. W ocenie Sądu I instancji, program posiada walory dydaktyczne, gdyż ukazuje, że: 1) zawód modelki nie może być wykonywany przez każdego, 2) sława i kariera nie są dla wszystkich najważniejsze, 3) z nadwagą skutecznie walczy się poprzez aktywność fizyczną.

Sąd Okręgowy przyjął, że przy ocenie przesłanek nałożenia kary należy brać pod uwagę całość przekazu, z komentarzami prowadzącego oraz uczestników programu. W ocenie Sądu I instancji, program (...) może budzić wątpliwości natury estetycznej, ale nie można przyjąć, że zawiera treści propagujące zachowania sprzeczne z moralnością, zagrażające życiu lub zdrowiu lub mogące mieć negatywny wpływ na prawidłowy rozwój psychiczny, fizyczny i moralny małoletnich powyżej 12 roku życia. Wprawdzie niektóre komentarze jurorów były niewybredne i mogły dotyczyć uczestniczki, miały one jednak charakter incydentalny i z całości audycji można odnieść wrażenie, że jurorzy byli pozytywnie nastawieni do kandydatek. Program miał charakter konkursu, w którym porównywano walory zewnętrzne uczestniczek, a zatem komentarze, zarówno pozytywne jak i negatywne, wpisane są w jego konwencję, o czym uczestniczki zostały poinformowane w umowie, którą podpisały oraz w załączonym regulaminie. Dlatego, w ocenie Sądu Okręgowego, audycja oceniana jako całość nie wpływa negatywnie na prawidłowy fizyczny, psychiczny i moralny rozwój małoletnich, a tym samym nie narusza art. 18 ust. 1 u.r.t.

Apelację od tego wyroku wniósł (...). W apelacji skarżący zarzucił zaskarżonemu wyrokowi naruszenie:

- art. 233 § 1 k.p.c. przez ustalenie, że odcinek z dnia 12 października 2011r. nie był objęty decyzją (...) oraz przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów polegające na dokonaniu wybiórczej i niepełnej analizy opinii biegłej, co doprowadziło Sąd do błędnego stwierdzenia o braku naruszenia art. 18 ust. 1 i 5 u.r.t. oraz § 2 rozporządzenia (...);

- art. 328 § 2 k.p.c. przez niewyjaśnienie przyczyn, dla których Sąd uznał pominięte w uzasadnieniu wyroku wnioski z opinii biegłej za nieistotne lub niemające wpływu na wynik sprawy, a także niewyjaśnienie przyczyn pominięcia odniesienia się do odcinka audycji (...) z dnia 12 października 2011r. przy jednoczesnym odwoływaniu się do jego treści, jak również do opinii biegłej obejmującej również ten odcinek;

- art. 18 ust. 5 u.r.t w zw. z § 2 rozporządzenia (...) przez ich niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że treść audycji będących przedmiotem rozstrzygnięcia nie narusza ww. przepisów, podczas gdy dokonanie prawidłowej subsumpcji stanu faktycznego ustalonego na podstawie zapisu audycji do ww. norm prawnych pozwoliłoby na wyprowadzenie odmiennych wniosków;

- art. 18 ust. 1 u.r.t. w zw. z art. 140 k.w. oraz art. 30 Konstytucji RP przez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, iż treść audycji będących przedmiotem rozstrzygnięcia nie wskazuje na propagowanie postaw sprzecznych z moralnością, dobrem społecznym oraz prawem, podczas gdy prawidłowa subsumpcja treści audycji prowadzi do wniosku odmiennego;

- art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t.j. Dz.U. z 2016 r., poz. 623 – dalej, jako: „u.k.s.c.”) przez jego błędne zastosowanie polegające na nałożeniu na pozwanego obowiązku uiszczenia

kwoty 1.106,87 zł tytułem kosztów wydania opinii biegłej oraz jej stawiennictwa na rozprawie, podczas gdy pozwany uiścił zaliczkę w kwocie 2.000 zł na poczet ww. wydatków, co zostało pominięte, a w konsekwencji doprowadziło do błędnego zastosowania ww. przepisu i braku orzeczenia co do rozliczenia pobranej zaliczki.

W konsekwencji, pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w całości przez oddalenie odwołania oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Wyrokiem z dnia 9 kwietnia 2015 r. Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że zmodyfikował treść sentencji decyzji, uznając, że powód naruszył art. 18 ust 5 u.r.t. przez emisję w dniach 21 września oraz 5 i 19 października 2011 r. o godzinie 21:30 audycji (...) oraz nałożył na powoda kar pieniężną w wysokości 150.000 zł. W pozostałej części Sąd Apelacyjny oddalił zarówno odwołanie powoda, jak i apelację (...) i orzekł kosztach postępowania.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy nieprawidłowo ustalił, iż odcinek audycji (...) z 12 października 2011 r. nie był objęty decyzją (...). Fakt, iż sentencja decyzji nie wymieniała tego konkretnego odcinka nie przesądza o jej przedmiocie, który opisany został w komparycji, która to wymienia odcinek z 12 października 2011 r. Odcinek ten także był zatem przedmiotem rozpoznania, jednakże co do niego nie stwierdzono naruszeń przepisów u.r.t.

Sąd Apelacyjny uwzględnił zarzut wybiórczej i niepełnej analiz dowodu z opinii biegłej. Biegła psycholog podkreśliła w swojej opinii, iż skutkiem audycji (...) jest seksualizowanie uczestniczek. Na tej podstawie Sąd Apelacyjny podzielił wnioski biegłej dotyczące możliwości wywierania przez program (...) pośredniego nacisku na dzieci. Nastolatki, szczególnie dziewczęta mogą być podatne na przekazy kulturowe rozpowszechniane w mediach. Audycja (...) nie jest odpowiednia dla małoletnich, prezentuje bowiem treści uprzedmiotawiające kobiety oraz propagujące seksualizację kobiet. Fragmenty programu, w których juror dotyka piersi kobiety, sprawdzając czy są one naturalne oraz odcinki, w których pokazywane są nagie lub półnagie (w bieliźnie) ciała modeli i modelek mogły wywierać negatywny wpływ na małoletnich widzów, pomiędzy 12 a 16 rokiem życia. Sposób prezentacji dorosłych kobiet stanowi dla dziewcząt wzorzec dla kształtowania własnych zachowań, budowania własnej tożsamości i sposobu postrzegania świata. W zakwestionowanych odcinkach programu pokazano natomiast, że tylko przez przekraczanie własnych granic (wstydu, intymności) i eksponowanie własnej seksualności można osiągnąć upragniony cel.

Sąd Apelacyjny podkreślił, że przedmiotem sprawy nie było ustalenie realistyczności przekazu programu w zakresie prezentowania zawodu modelki, lecz wpływ audycji na małoletnich. Audycja ta, jak to wynika z opinii biegłej, propagowała postawę życiową, zgodnie z którą środkiem do osiągnięcia celu życiowego jest łamanie własnych granic intymności i godności, pozwalające na przekraczanie norm społecznych, co działa destrukcyjnie na małoletnich.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, przedstawienie postaw zseksualizowanych w audycji (...) oraz przedmiotowa prezentacja kobiety dowodzi naruszenia przez powoda art. 18 ust. 5 u.r.t. w zw. z § 2 rozporządzenia (...) oraz załącznikiem nr 3 pkt I do tego rozporządzenia. Zgodnie z pkt I ppkt 1 załącznika nr 3 do rozporządzenia (...) małoletni poniżej 18 lat nie powinni oglądać audycji lub innych przekazów zawierających treści lub sceny „zawierające społeczne usprawiedliwienie negatywnych stereotypów”. Powód, przez emisję spornego programu o godzinie 21.30, przyczynił się do utrwalenia w świadomości widza poniżej 18 roku życia, który nie posiada jeszcze wystarczającego dystansu do przekazów medialnych, negatywnego stereotypu zseksualizowanej postawy życiowej oraz uprzedmiotowienia kobiety.

Sąd Apelacyjny uznał za niezasadny zarzut naruszenia art. 18 ust. 1 u.r.t. w zw. z art. 140 k.w. oraz art. 30 Konstytucji RP, ponieważ sytuacja, w której juror dotykał piersi uczestniczki, by stwierdzić czy są one sztuczne czy prawdziwe, „bez jej wyraźnego określenia się w tym zakresie”, nie może być kwalifikowana jako molestowanie seksualne. Niemniej Sąd Apelacyjny przyjął, że takie zachowanie jurora przekraczało granice osobiste uczestniczki i stanowiło „naruszenie granic norm społecznych”. Nie dopatrywał się jednak propagowania postaw sprzecznych z moralnością, dobrem społecznym czy prawem. Niektóre z komentarzy były dość niewybredne i mogły dotyczyć uczestniczek, miały one jednak charakter incydentalny i z całości audycji wynika, że jurorzy nie dążyli do naruszenia prawa oraz godzenia w dobro społeczne. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, należy także pamiętać o konwencji programu i jego konkursowy charakterze,

w którą wpisane są zarówno pozytywne, jak i negatywne komentarz, o czym uczestniczki zostały poinformowane w umowie i załączonym do niej regulaminie.

Na tej podstawie Sąd Apelacyjny uznał, że powód dopuścił się naruszenia jedynie art. 18 ust. 5 u.r.t. oraz § 2 i § 5 rozporządzenia (...).

Skargę kasacyjną od tego wyroku wnieśli zarówno powód, jak (...). Sąd Najwyższy uwzględnił obie skargi kasacyjne, uchylił zaskarżony wyrok Sądu Apelacyjnego i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy wyjaśnił, że przedmiotem postępowania sądowego w tej sprawie było rozstrzygnięcie sporu między powodem a (...) w kwestii, czy powód dopuścił się naruszenia norm regulujących działalność nadawców telewizyjnych przez wyemitowanie następujących odcinków audycji (...) 21 września, 5 października, 19 października 2011 r. Zakres tego sporu wyznacza w pierwszej kolejności treść decyzji (...), na mocy której uznano, że wyżej wymienione odcinki zawierały niedozwolone treści (naruszały art. 18 ust. 1 i 5 u.r.t.). Decyzja ta została zaskarżona przez powoda w całości, a w odwołaniu powód kwestionował dokonaną przez (...) kwalifikację audycji z 21 września, 5 października oraz 19 października 2011 r. Powód nie wnosił o uznanie, że także audycja z 12 października 2011 r. naruszała postanowienia u.r.t. Oznacza to, że w toku postępowania sądowego należało rozstrzygnąć, czy emitując odcinki audycji (...) w dniach 21 września, 5 października oraz 12 października 2011 r. powód naruszył obowiązki wynikające z u.r.t., ponieważ poszczególne odcinki wymienione w sentencji decyzji zawierały niepożądane przez ustawodawcę treści.

Sąd Najwyższy wskazał, że zgodnie z art. 18 ust. 5 u.r.t. audycje zawierające sceny lub treści mogące mieć negatywny wpływ na prawidłowy rozwój małoletnich, inne niż te, o których mowa w ust. 4, mogą być rozpowszechniane wyłącznie w godzinach od 23 do 6. Regulację tego przepisu, w zakresie dotyczącym tego, jak należy oceniać, czy audycja zawiera sceny bądź treści, które mogą mieć negatywny wpływ na prawidłowy rozwój małoletnich, uzupełniają § 2 i § 5 rozporządzenia (...), które tym zakresie odsyłają do załącznika nr 3 pkt I do rozporządzenia. Zatem dopiero załącznik normuje przesłanki, jakie ma uwzględniać nadawca przy kwalifikowaniu audycji jako nadającej się do emisji bez ograniczeń czasowych wynikających z art. 18 ust. 5 u.r.t. Uwzględniając brzmienie załącznika przy wykładni art. 18 ust. 5 ustawy u.r.t. należy przyjąć, że niedozwolone jest jedynie emitowanie audycji zawierających takie treści, które odpowiadają ich opisowi zawartemu w załączniku nr 3 do rozporządzenia (...).

Z załącznika nr 3 do rozporządzenia (...) można wyprowadzić różne normy, w szczególności zaś takie, zgodnie z którymi małoletni nie powinni oglądać audycji lub innych przekazów zawierających sceny lub treści: zawierające społeczne usprawiedliwianie uprzedzeń i negatywnych stereotypów społecznych (pkt 1); prezentujące wadliwy obraz natury ludzkiej polegający na dążeniu do sukcesu za wszelką cenę z wykorzystywaniem innych osób dla własnych celów (pkt 2); prezentujące obrazy naturalistycznego seksu (pkt 3); prezentujące postacie atrakcyjne (np. pod względem urody, bogactwa, sukcesu), a postępujące w sposób moralnie naganny, bez żadnej oceny niewłaściwości takiego zachowania (pkt 4). Sąd Apelacyjny odwołał się do normy, jaką można zrekonstruować na podstawie pkt 1 wspomnianego załącznika: „małoletni poniżej lat 18 nie powinni oglądać audycji zawierających sceny lub treści zawierające społeczne usprawiedliwianie uprzedzeń i negatywnych stereotypów społecznych”. Oznacza to, że do naruszenia art. 18 ust. 5 u.r.t. dochodzi tylko w przypadku emisji audycji zawierających jednocześnie dwa elementy: 1) „społeczne usprawiedliwienie” oraz 2) „uprzedzeń i negatywnych stereotypów”. Zdaniem Sądu Najwyższego, z motywów wyroku Sądu Apelacyjnego nie wynika, aby ten Sąd samodzielnie lub w oparciu o ustalenia biegłego, dopatrywał się „społecznego usprawiedliwienia” niewątpliwie negatywnych stereotypów (zseksualizowanego zachowania kobiet oraz przedmiotowego traktowania kobiet), ani społecznego usprawiedliwiania uprzedzeń w odniesieniu do kobiet zachowujących się niezgodnie z „zseksualizowanym wzorcem”. Sąd Apelacyjny uznał za wystarczające (do naruszenia art. 18 ust. 5 u.r.t.) samo prezentowanie negatywnego stereotypu społecznego, tj. „zseksualizowanej postawy życiowej oraz uprzedmiotowienia kobiet”. Tymczasem z załącznika nr 3 pkt I do rozporządzenia (...) można wyprowadzić jedynie zakaz usprawiedliwiania (a zatem aprobującego uzasadniania, tłumaczenia) negatywnych stereotypów społecznych, a nie sam zakaz prezentowania istnienia takich stereotypów. Jedynie przy ewentualnym uwzględnieniu (nieobjętych ustaleniami faktycznymi postępowania sądowego) wypowiedzi i postaw jurorów oraz wyciąganych względem uczestniczek programu

konsekwencji (kwalifikacja do dalszego etapu albo zakończenie udziału w programie) można byłoby rozważać czy opisane w ustaleniach faktycznych Sądów obu instancji treści zawarte w zakwestionowanych odcinkach programu, nie zostały zaprezentowane w sposób wskazujący na „społeczne usprawiedliwienie negatywnego stereotypu zseksualizowanej kobiety”, bądź na „społeczne usprawiedliwienie przedmiotowego traktowania kobiet”. Jednakże nawet przy uzupełnieniu ustaleń faktycznych w tym zakresie, zastosowanie art. 18 ust. 5 u.r.t. w związku z załącznikiem nr 3 pkt I do rozporządzenia (...) wymaga stwierdzenia, że wyemitowana audycja zawierała treści, które zawierają społeczne usprawiedliwienie „uprzedzeń i negatywnych stereotypów społecznych”. Niezbędne jest więc ustalenie, że audycje zawierały treści wyrażające negatywny stosunek do kobiet, powstały w wyniku z góry powziętych przekonań lub niesprawdzonych sądów.

Nie jest możliwe pominięcie wyników wykładni językowej załącznika nr 3 pkt I do rozporządzenia (...) i nadanie wynikającej z niego normie innego znaczenia prowadzącego do zerwania wymogu jednoczesnego usprawiedliwiania „uprzedzeń i stereotypów”. Sąd Najwyższy miał w tym zakresie na względzie, że to sama (...) opracowała treść załącznika nr 3 do rozporządzenia. Założyć należy zatem, że ograniczenie zakresu zastosowania pkt I tego załącznika do przypadków jednoczesnego występowania treści odnoszących się do uprzedzeń i stereotypów (i ich społecznego usprawiedliwienia) było celowe. Mimo, iż ustalenia postępowania sądowego nie uzasadniają stwierdzenia, że treści wymienione w opisie audycji uwzględnionych przy ocenie zarzutu naruszenia art. 18 ust. 5 u.r.t. zawierają „społeczne usprawiedliwienie uprzedzeń i negatywnych stereotypów społecznych”, nie wyklucza to dokonania oceny przy ponownym rozpatrywaniu sprawy, czy treści te nie naruszały art. 18 ust. 5 u.r.t. wykładanego w związku z pkt 4 załącznika nr 3 do rozporządzenia (...). Sąd drugiej instancji powinien rozważyć, czy w świetle ustaleń faktycznych postępowania sądowego zastosowanie może znaleźć norma, zgodnie z którą małoletni poniżej lat 18 nie powinni oglądać audycji zawierających sceny lub treści prezentujące postacie atrakcyjne (np. pod względem urody, bogactwa, sukcesu), a postępujące w sposób moralnie naganny, bez żadnej oceny niewłaściwości takiego zachowania (pkt 4).

Za zasadny Sąd Najwyższy uznał również zarzut naruszenia art. 53 ust. 1 u.r.t., ponieważ z uzasadnienia zaskarżonego wyroku nie wynika w ogóle, jakimi przesłankami kierował się Sąd Apelacyjny obniżając karę.

Sąd Najwyższy stwierdził, że odmawiając kwalifikacji audycji nadawanych przez powoda jako naruszających art. 18 ust. 1 u.r.t. Sąd Apelacyjny dokonał prawnej oceny: 1) zachowania jurora, który dotykał piersi jednej z uczestniczek celem stwierdzenia, czy są naturalne; 2) niewybrednych komentarzy jurorów pod adresem uczestniczek. Oceny tej dokonał analizując wymienione zachowania jurorów w kontekście całości emitowanego programu, z uwzględnieniem jego konwencji (konkurs służąc wyłonieniu zwycięzcy w drodze eliminacji), kontekstu (konkurs + świat mody), sensu ww. zachowań, reakcji uczestniczek. W odniesieniu do „dotykania piersi” Sąd Apelacyjny nie uznał tego zachowania za przejaw molestowania seksualnego. Nie dopatrywał się w rezultacie propagowania treści sprzecznych z prawem. Jednocześnie Sąd drugiej instancji przyjął, że treści zawarte w odcinku wyemitowanym 21 września 2011 r. prezentowały nadużycie stosunku zależności i naruszenia granic norm społecznych. Z kolei w odniesieniu do (niektórych) komentarzy jurorów (nieprzedstawionych w ustaleniach faktycznych), Sąd uwzględnił, że choć były one czasami niewybredne i mogły dotyczyć uczestniczek, to jednak miały charakter incydentalny, a z całości audycji wynikało, że jurorzy nie obejmowali swoim zamiarem naruszenia prawa oraz godzenia w dobro społeczne.

Sąd Najwyższy zauważył, że z art. 18 ust. 1 u.r.t. (z uwzględnieniem tych fragmentów tego przepisu, które miały znaczenie dla oceny zasadności skargi kasacyjnej (...)) wynika, że audycje nie mogą propagować „działań sprzecznych z prawem” oraz „postaw i poglądów sprzecznych z moralnością i dobrem społecznym”. W podstawie skargi (...) nie powołano przepisów innych aktów prawnych, zatem nie ma podstawy do dokonywania oceny, czy treści emitowane przez powoda w zakwestionowanych odcinkach propagowały działanie sprzeczne z prawem. Możliwa jest natomiast ocena, czy audycje propagowały „postawy i poglądy sprzeczne z moralnością i dobrem społecznym”.

W wyroku z 2 lipca 2013 r., III SK 42/12 Sąd Najwyższy wyjaśnił, że użyte w art. 18 ust. 1 u.r.t. słowo „propagować” oznacza „szerzyć, upowszechniać jakieś poglądy, idee, hasła, zjednywać kogoś dla jakiejś idei, akcji itp., przyczyniać się do zwiększenia popularności czegoś; głosić, krzewić, popularyzować, promować”. Do stwierdzenia „propagowania” określonych zachowań nie jest konieczne, aby emisji określonej audycji towarzyszył zamiar przekonania odbiorców

do zawartych w niej treści, bądź by twórcom audycji należało wykazać działanie w zamiarze bezpośrednim lub ewentualnym. Słowo „propagowanie” odnosi się nie do zachowania nadawcy, ale do samej treści emitowanej audycji. Aby można było mówić o propagowaniu przez audycję działań sprzecznych z prawem konieczne jest, by konkretna audycja zawierała takie treści wsparte odpowiednią formą wyrazu, aby po jej emisji można było uznać, że zachęcała widzów do podejmowania pokazanych w niej działań, ewentualnie audycja powinna być tak poprowadzona, by wynikało z niej, że zaprezentowane w niej działania należy uznać za właściwe i słuszne, godne naśladowania. Do tego wystarczająca jest zaś atrakcyjność przekazu pod względem treści lub formy. Uznając, że doszło do propagowania zachowań sprzecznych z prawem, Sąd Apelacyjny zwrócił uwagę w sprawie, rozstrzyganej wyrokiem III SK 42/12, na takie okoliczności, jak: 1) zachowanie uczestników i prowadzącego (udawanie doskonałej zabawy), 2) aplauz widowni, 3) status prowadzącego jako idola telewizyjnego. Całokształt tych okoliczności doprowadził Sąd Apelacyjny do konkluzji, zgodnie z którą autor programu i uczestnicy „w istocie pokazywali, że uważają je [zachowania sprzeczne z prawem] za właściwe i słuszne, popierali je i autoryzowali swoim działaniem”.

Według Sądu Najwyższego, stosownych ustaleń w tym zakresie brak w zaskarżonym wyroku. Pośrednio jednak Sąd drugiej instancji, rekonstruując stan faktyczny sprawy po dokonaniu oceny dowodów odmiennej od Sądu pierwszej instancji, ustalił, że w zaskarżonej audycji prezentowano postawę, zgodnie z którą aby osiągnąć sukces należy złamać własne granice intymności i godności, pozwalać na przekroczenie norm społecznych (sprawdzanie naturalności piersi), utrwalano negatywny wzorzec zachowania polegający na przedmiotowym i zseksualizowanym traktowaniu kobiet. Nie można uznać, że emitowanie audycji o takich treściach nie propaguje „postaw i poglądów sprzecznych z moralnością i dobrem społecznym”. Przedmiotowe traktowanie kobiet, jak również wartościowanie innych osób przez pryzmat ich atrakcyjności seksualnej (seksualizacja), nie są postawami pozytywnymi lub neutralnymi z punktu widzenia dobra społecznego.

Oceny tej nie zmienia stanowisko Sądu Apelacyjnego, zgodnie z którym weryfikacji zarzutu naruszenia art. 18 ust. 1 u.r.t. należy dokonywać przez uwzględnienie całości przekazu audycji, jej sensu oraz kontekstu. Rozważając, czy doszło do propagowania niepożądanych postaw, Sąd Apelacyjny odniósł się do okoliczności nieistotnych, tj. do odbioru treści programu przez uczestniczki, podczas gdy, dla stwierdzenia naruszenia art. 18 ust. 1 u.r.t. znaczenie ma wpływ emitowanych treści na widzów.

W toku ponownego postępowania obie strony podtrzymały dotychczasowe stanowiska, nie zgłaszając nowych zarzutów, ani dowodów.

Sąd Apelacyjny po ponownym rozpoznaniu sprawy ustalił i zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego jest bezzasadna.

Sąd Apelacyjny podziela ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego, szczegółowo opisane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku i przyjmuje je za własne. Sąd I instancji dokonał również prawidłowej oceny prawnej zasadności wydania kwestionowanej decyzji, którą należy podzielić.

Z całą pewnością chybiony jest podniesiony w apelacji zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. Uzasadnienie Sądu Okręgowego zawiera wszystkie elementy wymagane przez ten przepis i niewątpliwie poddaje się kontroli instancyjnej.

W pierwszej kolejności należy podkreślić, że zgodnie z art. 398²⁰ k.p.c. sąd, któremu sprawa została przekazana, związany jest wykładnią prawa dokonaną w tej sprawie przez Sąd Najwyższy. Zatem Sąd Apelacyjny jest związany dokonaną w niniejszej sprawie przez Sąd Najwyższy wykładnią art. 18 ust. 1 u.r.t. oraz art. 18 ust. 5 u.r.t. w zw. z załącznikiem nr 3 pkt I do rozporządzenia (...).

W tym kontekście trzeba przypomnieć, że Sąd Najwyższy przyjął, że ww. „załącznik normuje przesłanki, jakie ma uwzględniać nadawca przy kwalifikowaniu audycji jako nadającej się do emisji bez ograniczeń czasowych wynikających z art. 18 ust. 5 u.r.t. Uwzględniając brzmienie załącznika przy wykładni art. 18 ust. 5 ustawy u.r.t. należy przyjąć, że niedozwolone jest jedynie emitowanie audycji zawierających takie treści, które odpowiadają ich opisowi

zawartemu w załączniku nr 3 do rozporządzenia (...).” Oznacza to, że nie jest możliwa ocena konkretnej audycji jedynie przez pryzmat przesłanek określonych w art. 18 ust. 5 u.r.t., ale konieczne jest stwierdzenie, iż dana audycja zawiera treści, wskazane w załączniku nr 3 do rozporządzenia (...). Innymi słowy, dla uznania, że nadawca naruszył zakaz wynikający z art. 18 ust. 5 u.r.t. nie wystarczy przyjęcie, że dana audycja może „mieć negatywny wpływ na prawidłowy fizyczny, psychiczny lub moralny rozwój małoletnich”, ale niezbędne jest ustalenie, iż audycja ta zawiera treści wymienione w załączniku nr 3.

Konieczne jest więc rozważenie, czy będące przedmiotem postępowania odcinki programu (...) wyemitowane przez powoda w dniach 21 września, 5 października i 19 października 2011 r. (do tych odcinków, w ocenie Sądu Najwyższego, ogranicza się spór stron) zawierały treści określone w załączniku nr 3 do rozporządzenia (...).

Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że, biorąc pod rozwagę treść i formę audycji, w grę może wchodzić: społeczne usprawiedliwienie uprzedzeń i negatywnych stereotypów społecznych (pkt 1. załącznika nr 3) lub prezentowanie postaci atrakcyjnych (np. pod względem urody, bogactwa, sukcesu), a postępujących w sposób moralnie naganny, bez żadnej oceny niewłaściwości takiego zachowania (pkt 4.).

Odnośnie pkt 1. załącznika nr 3 Sąd Najwyższy wskazał, że ograniczenie zakresu zastosowania pkt I tego załącznika do przypadków jednoczesnego występowania treści odnoszących się do uprzedzeń i stereotypów (i ich społecznego usprawiedliwienia) było celowe. Co więcej, według Sądu Najwyższego, ustalenia postępowania sądowego nie uzasadniają stwierdzenia, że treści wymienione w opisie audycji uwzględnionych przy ocenie zarzutu naruszenia art. 18 ust. 5 u.r.t. zawierają „społeczne usprawiedliwienie uprzedzeń i negatywnych stereotypów społecznych”.

W tym kontekście istotne jest to, że apelacja pozwanego nie zawiera zarzutów dotyczących błędów w ustalenia faktycznych. Nadto, po zapoznaniu się ze stanowiskiem Sądu Najwyższego strony nie wniosły o uzupełnienie postępowania dowodowego, nie wskazały na wadliwe ustalenia Sądu Okręgowego, ani nie przytoczyły faktów, które winny zostać ustalone bezdowodowo. Brak zatem podstaw do dokonywania odmiennych ustaleń faktycznych niż Sąd I instancji, bądź do uzupełniania tych ustaleń.

Podstawą rozstrzygnięcia musi być zatem stan faktyczny ustalony przez Sąd Okręgowy (skoro brak zarzutów na tej płaszczyźnie). Jeżeli tak, a Sąd Najwyższy przyjął, że ustalenia postępowania sądowego nie uzasadniają stwierdzenia, że treści wymienione w opisie audycji uwzględnionych przy ocenie zarzutu naruszenia art. 18 ust. 5 u.r.t. zawierają „społeczne usprawiedliwienie uprzedzeń i negatywnych stereotypów społecznych”, to

nie sposób przypisać powodowi naruszenia art. 18 ust. 5 u.r.t. w zw. z treścią pkt 1 załącznika nr 3 do rozporządzenia (...).

Sąd Apelacyjny podziela w tym zakresie stanowisko Sądu Najwyższego. Uzupełniająco można wskazać, że Sąd Apelacyjny nie dopatrywał się w kwestionowanych audycjach prezentacji „negatywnych stereotypów społecznych”. Słownikowo stereotyp to „uproszczony, tradycyjny, zazwyczaj irracjonalny obraz rzeczy, osób, instytucji itd., złożony z cech poczytywanych za charakterystyczne dla nich, wpojony przez środowisko w świadomość członków jakiejś grupy, warstwy społecznej, klasy” (W.Kopaliński: Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych, Warszawa 2000, s. 473) lub „funkcjonujący w świadomości społecznej, skrótowy, uproszczony i zabarwiony wartościująco obraz rzeczywistości, odnoszący się do rzeczy, osób, grup społecznych, instytucji itp.” (Słownik wyrazów obcych pod red. J.Tokarskiego, Warszawa 1980, s. 703). Chodzi zatem o przypisywanie, zazwyczaj nieuzasadnione, określonemu podmiotowi pewnych cech. Punkt I podpunkt 1. załącznika nr 3 mówi o „negatywnych stereotypach społecznych”. Posłużenie się dookreśleniem „społeczne” oznacza odwołanie się do funkcjonowania danego stereotypu na płaszczyźnie społecznej, a więc zjawiska istotnego z punktu widzenia całego społeczeństwa. Może to obejmować stereotypy dotyczące osób, grup ludzi (definiowanych np. ze względu na płeć, wiek, narodowość itp.) lub instytucji ważnych dla społeczeństwa (np. rodzina, szkoła, sądownictwo itp.). Stereotyp ten musi być przy tym „negatywny” a więc taki, którego istnienie (usprawiedliwienie, utrwalanie) jest z punktu widzenia społecznego szkodliwe lub co najmniej niepożądane.

W toku dotychczasowego postępowania stereotyp, który miałby być obecny w audycjach emitowanych przez powoda nie został w ogóle zdefiniowany. Trudno za takie określenia uznać „stereotyp zseksualizowanej postawy życiowej oraz uprzedmiotowienia kobiety” (tak Sąd Apelacyjny), czy stereotyp „zseksualizowanego zachowania kobiet oraz przedmiotowego traktowania kobiet” (tak Sąd Najwyższy). Zseksualizowana postawa lub zachowanie oraz przedmiotowe traktowanie kobiet, niezależnie od niedookreśloności tych pojęć, to pewnego rodzaju zjawiska występujące w społeczeństwie. Nie są to jednak stereotypy we wskazanym wyżej znaczeniu, czyli poglądy lub przekonania przypisujące pewnym osobom (kobietom) określone cechy.

Znamienne jest, że pełnomocnik pozwanego na rozprawie apelacyjnej nie był w stanie wskazać stereotypu prezentowanego w kwestionowanych audycjach. Ostatecznie określił go, jako pogląd, że osobom atrakcyjnym łatwiej jest robić karierę. Pomijając już to, iż wątpliwe jest, czy jest to stereotyp „negatywny”, to z całą pewnością program (...) takiego stereotypu nie usprawiedliwia. Wszystkie uczestniczki tego programu są niewątpliwie atrakcyjne. Co więcej, zadania, przed jakimi w tym programie stają nie są proste. Nie budzi wątpliwości, że praca modelki nie jest w spornych audycjach pokazana jako łatwa. Tym samym, nie sposób się zgodzić z tezą, że powód prezentował stereotyp, iż osobom atrakcyjnym łatwo (łatwiej niż mniej atrakcyjnym) jest zrobić karierę.

To samo dotyczy „uprzedzeń”, czyli jak wyjaśnił Sąd Najwyższy, z góry powziętych przekonań lub niesprawdzonych sądów. Nie jest jasne, jakie uprzedzenia były, zdaniem pozwanego, usprawiedliwiane w audycjach powoda.

Według Sądu Apelacyjnego, powód nie naruszył również art. 18 ust. 5 u.r.t. w zw. z pkt I ppkt 4. załącznika nr 3. Zgodnie z tą normą małoletni poniżej lat 18 nie powinni oglądać audycji zawierających sceny lub treści prezentujące postacie atrakcyjne (np. pod względem urody, bogactwa, sukcesu), a postępujące w sposób moralnie naganny, bez żadnej oceny niewłaściwości takiego zachowania.

Nie ulega wątpliwości, że zarówno uczestniczki programu, jak i jurorzy są postaciami atrakcyjnymi pod względem urody, zamożności, a także sukcesu. Dla przeciętnego widza zapewne sam fakt występowania w tego rodzaju programie jest utożsamiany z sukcesem. Wymaga zatem rozważenia, czy uczestniczki bądź jurorzy postępowali w kwestionowanych odcinkach programu (...) „moralnie naganie”. Moralnie naganne są zachowania sprzeczne z dominującymi w danym społeczeństwie ocenami, normami, zasadami lub ideałami określającymi zachowania uważane za właściwe. W ocenie Sądu Apelacyjnego, za potencjalnie moralnie naganne mogłyby zostać uznane: 1) zachowanie uczestniczek pozujących w trakcie sesji zdjęciowej z udziałem nagiego modela w białym, 2) udział uczestniczek w sesji zdjęciowej nago, 3) postawa uczestniczki programu zachęcająca i zezwalająca na dotykanie przez jurora jej piersi), 4) zachowanie jurora, który dotykał piersi uczestniczki, 5) zachowanie jurorów komentujących tę sytuację.

Nie budzi wątpliwości, że normy moralne ewoluują w czasie. Pewne zachowania, które 100 lat temu zostałyby uznane za sprzeczne z moralnością, dziś za takie uznane nie będą. W ocenie Sądu Apelacyjnego, nie może zostać ocenione jako moralnie naganne występowanie uczestniczek w sesji zdjęciowej w białym czy też nago. Z pewnością takie zachowanie w XIX w., czy w pierwszej połowie XX wieku zostałyby uznane za moralnie naganne, a osoby biorące udział w takim wydarzeniu spotkałyby się ze społecznym potępieniem. Jednak w ostatnich kilkudziesięciu latach nastąpiło znaczne zliberalizowanie norm społecznych w odniesieniu do nagości. Widok kobiety w białym na plaży, telewizyjnych reklamach lub czasopiśmie nie jest niczym nadzwyczajnym i z pewnością nie gorszy większości członków społeczeństwa.

Podobnie w przypadku sesji, w której uczestniczki brały udział nago. Wymaga podkreślenia, że w trakcie tej audycji z intymnych części ciała uczestniczek były widoczne jedynie piersi, a sama sesja miała charakter artystyczny, a nie erotyczny (seksualny). Z pewnością sesja ta nie była wulgarna. W tym kontekście należy odnieść się do zarzutu prezentowania uczestniczek w sposób „zseksualizowany” (a więc eksponujący ich cechy seksualne) oraz uprzedmiotowiający kobiety. Należy rozpocząć od oczywistej konstatacji, że program (...)dotyczy kariery modelki. Uczestniczki tego programu biorą udział w zadaniach pokazujących pracę modelki (prezentowanie ubrań, sesje zdjęciowe itp.). Nie budzi wątpliwości, że ciało jest swoistym „narzędziem” pracy modelki. To wokół ciała i jego

wyglądu (cech) jest budowana kariera każdej modelki. Walory intelektualne, wykształcenie, kultura osobista i innego tego rodzaju przymioty mają znaczenie drugorzędne. Tak intensywne koncentrowanie się na ciele w zawodzie modelki może oczywiście oburzać czy budzić zdziwienie, ale jest niezaprzeczalnym faktem. Nie jest zatem możliwe zrealizowanie programu o pracy modelki bez skupiania się na ciele modelek i prezentowania modelek przy typowych dla tej profesji czynnościach, jak chociażby udział w sesji zdjęciowej (także nagiej), czy też w bieliźnie. W tym kontekście zarzut odnoszący się do przedmiotowego traktowania kobiet jest całkowicie chybiony. Skoro ciało modelki jest jej podstawowym „narzędziem” pracy, to prezentowanie tego ciała nie ma nic wspólnego z przedmiotowym traktowaniem kobiet. Co więcej, sposób prezentowania ciała przez modelki (uczestniczki programu) abstrahuje przecież od seksualności. Celem pracy modelek nie jest bowiem seksualne pobudzenie odbiorcy, ale atrakcyjne przedstawienie ubioru, dodatków, butów lub fryzury. Istotne jest również to, że zawód modelki współcześnie w europejskim kręgu kulturowym nie jest postrzegany jako „niemoralny”, a kobiety go wykonujące nie spotykają się z potępieniem społecznym. W konsekwencji, nie sposób uznać zachowań uczestniczek spornego programu, charakterystycznych dla zawodu modelki jako „naganych moralnie” w rozumieniu pkt 4. załącznika nr 3.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, również zachowanie uczestniczki, która zachęcała jurora do dotknięcia jej piersi w celu sprawdzenia, czy nie poddała się operacji plastycznej oraz zachowanie jurora, który tych piersi dotykał nie mogą być ocenione jako naganne moralnie. Należy zwrócić uwagę, że nie każda norma regulująca relacje społeczne ma charakter normy moralnej. Podkreśla się bowiem, że normy moralne muszą być „doniosłe” z punktu widzenia roli odgrywanej w społeczeństwie. W tym ujęciu normy dotyczące np. manier czy przestrzegania reguł dobrego wychowania z uwagi na względnie niskie miejsce na skali doniosłości społecznej nie mogą zostać zaliczone do norm moralnych (zob. H.Hart, Pojęcie prawa, Warszawa 1998, s.235-237). Z tego względu, analizowana sytuacja nie może być oceniana w kategoriach moralności, ale jedynie na płaszczyźnie potocznie rozumianego „kulturalnego” (zgodnego z powszechnie przyjętymi kryteriami, akceptowanego i pożądanego) zachowania. Tym samym, ani uczestniczce, ani jurorowi nie można przypisać prezentowania postaw „moralnie naganych”.

Podobnie, jeżeli chodzi o komentarze jurorów dotyczące tej sytuacji. Wypowiedzi te niewątpliwie pozostają na granicy dobrego smaku ((...)) lub ocierają się o wulgarność ((...)). Jednak, w ocenie Sądu Apelacyjnego, wypowiedzi te nie podlegają ocenie w kategoriach moralnych, ale właśnie na płaszczyźnie manier, reguł dobrego wychowania, dobrego smaku itp.

Według Sądu Apelacyjnego, nadawanie sytuacji dotykania piersi uczestniczki przez jurora znaczenia, jako pewnego symbolu przedmiotowego traktowania lub poniżania kobiet, całkowicie abstrahuje od tematyki i konwencji programu. Jest to niewątpliwie lekki program rozrywkowy, którego celem z pewnością nie jest promowanie określonych wzorców zachowań, w szczególności poniżających kobiety. Co prawda, należy zgodzić się z Sądem Najwyższym, że w tej kwestii nie ma decydującego znaczenia zamiar twórców, a jedynie sposób odbioru treści programu przez widzów. Jednak przy analizie, w jaki sposób dana audycja jest odbierana nie można pominąć jej charakteru, całej jej treści, kontekstu, a jedynie skupiać się na jednym, wybranym fragmencie. Gdyby posłużyć się taką metodologią, to z całą pewnością nie byłoby dopuszczalne emitowanie przed godz. 23.00 powszechnie znanego filmu, jakim jest (...). Film ten przedstawia bowiem historię prostytutki (a więc osoby postępującej niewątpliwie w sposób moralnie naganny), granej przez J. R. (postać atrakcyjna pod względem urody), która spotyka milionera granego przez R. G. a (postać atrakcyjna po względem bogactwa i sukcesu), co pozwala jej na zamieszkanie w luksusowym hotelu, dokonywania zakupów w najdroższych butikach i zarobienie znacznej kwoty pieniędzy. Film ma pozytywne zakończenie – bohaterowie zakochują się w sobie (brak jakiegokolwiek oceny niewłaściwości zachowania). Rzecz jednak w tym, że przeciętny widz widzi w tym filmie romantyczną opowieść o miłości, współczesną adaptację historii K., a nie „moralnie naganne” życie prostytutki osiągającej życiowy sukces.

Podobnie program (...) prezentuje pracę modelki. Wykonywanie zawodu modelki nie jest z pewnością „moralnie naganne”. Biorąc pod uwagę charakter programu, całą jego treść, kontekst pokazanych w nim zachowań, nie sposób przyjąć, że miało w nim miejsce prezentowanie postaci atrakcyjnych, postępujących w sposób moralnie naganny. Nie doszło więc do naruszenia art. 18 ust. 5 u.r.t. w zw. z pkt I ppkt 4. załącznika nr 3 do rozporządzenia (...).

Pozostaje jeszcze ocena spornych audycji na podstawie art. 18 ust. 1 u.r.t. Zgodnie z tym przepisem audycje lub inne przekazy nie mogą propagować działań sprzecznych z prawem, z polską racją stanu oraz postaw i poglądów sprzecznych z moralnością i dobrem społecznym, w szczególności nie mogą zawierać treści nawołujących do nienawiści lub dyskryminujących ze względu na rasę, niepełnosprawność, płeć, wyznanie lub narodowość. Podzielając dokonaną przez Sąd Najwyższy wykładnię pojęcia „propagować” należy zauważyć, że sporne odcinki programu(...) naruszałyby art. 18 ust. 1 u.r.t. gdyby propagowały: 1) działania sprzeczne z prawem, 2) działania sprzeczne z polską racją stanu, 3) postawy sprzeczne z moralnością i dobrem społecznym lub zawierały 4) treści nawołujące do nienawiści lub dyskryminujące ze względu na rasę, niepełnosprawność, płeć, wyznanie lub narodowość. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, w przypadku analizowanych audycji potencjalnie w grę może wchodzić jedynie propagowanie: 1) działań sprzecznych z prawem, 2) postaw sprzecznych moralnością i dobrem społecznym, 3) treści dyskryminujących ze względu na płeć. Jednak, według Sądu Apelacyjnego, poddane ocenie odcinki programu (...) takich treści nie zawierają.

Po pierwsze, nie miało miejsce propagowanie działań sprzecznych z prawem. Ta przesłanka może być analizowana wyłącznie w odniesieniu do sytuacji, w której juror dotykał piersi uczestniczki programu. Pozwany nie wskazywał bowiem na inne, sprzeczne z prawem zachowania jurorów lub uczestniczek. Mając na względzie, że uczestniczka programu zachęcała jurora do dotykania jej piersi (wyraziła więc zgodę na naruszenie jej prywatności), traktując tę sytuację niewątpliwie jako sposób na autopromocję, nie może być mowy o popełnieniu przestępstwa, czy też szerzej – o zachowaniu sprzecznym z prawem.

Po drugie, z przyczyn już wcześniej wyjaśnionych w spornych audycjach nie propagowano postaw sprzecznych z moralnością i dobrem społecznym.

Po trzecie, zakaz propagowania treści dyskryminujących dotyczy przedstawiania zjawisk nierównego traktowania w sposób mogący prowadzić do wzrostu lub utrwalania tego typu zachowań oraz dyskryminujących stereotypów. Dyskryminacja oznacza nierówne traktowanie, prawnie nieusprawiedliwione i nieuzasadnione obiektywnymi przyczynami. Dyskryminacja jest pogwałceniem podstawowych praw i wolności człowieka. W ocenie Sądu Apelacyjnego, nie sposób przyjąć, że program (...), w którym uczestniczą wyłącznie kobiety zawiera treści dyskryminujące ze względu na płeć, przedstawiając kobiety jako osoby „gorsze” od mężczyzn, czy też kobiety atrakcyjne, jako „lepsze” od mniej atrakcyjnych.

Z tych wszystkich względów, Sąd Apelacyjny przyjął, że wyemitowane przez powoda w dniach 21 września, 5 października i 19 października 2011 r. odcinki programu (...)nie naruszały art. 18 ust. 1 i 5 u.r.t. w zw. z załącznikiem nr 3 do rozporządzenia (...). Podniesione na tej płaszczyźnie w apelacji pozwanego zarzuty są chybione. Zatem zaskarżona decyzja (...) została wydana z naruszeniem prawa i słusznie została przez Sąd Okręgowy uchylona.

Odnosząc się na zakończenie do sformułowanego w apelacji zarzutu naruszenia art. 113 ust. 1 u.k.s.c, trzeba wskazać, że zgodnie z art. 84 ust. 1 u.k.s.c. sąd z urzędu zwraca stronie wszelkie należności z tytułu wydatków, stanowiące różnicę między kosztami pobranymi od strony a kosztami należnymi. Tym samym, skoro – zdaniem skarżącego – pozostała nierozliczona zaliczka na wydatki uiszczona przez pozwanego, to Sąd Okręgowy ma obowiązek ją zwrócić. Z tego względu, rozstrzygnięcie zawarte w pkt III. zaskarżonego wyroku jest dla pozwanego obojętne.

Innymi słowy, pozwany ma obowiązek uiścić kwotę wskazaną w wyroku przez Sąd I instancji, a Sąd Okręgowy ma obowiązek zwrócić niewykorzystaną zaliczkę pozwanemu. Możliwe jest więc zaliczenie na poczet obciążających pozwanego kosztów sądowych części lub całości przypadającej mu do zwrotu zaliczki. Nie była zatem w tym zakresie niezbędna korekta instancyjna zaskarżonego wyroku.

Dlatego też, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację pozwanego, jako bezzasadną.

Nadto, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. oraz § 13 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 6 pkt 6 i § 13 ust. 4 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności

adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t.j. Dz.U. z 2013 r., poz. 461 ze zm.) zasądził od (...) na rzecz (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. kwotę 7.500 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego i kasacyjnego.

Wobec powyższego Sąd Apelacyjny orzekł, jak w sentencji.